

Tadeusz Pawluk

Idea podstawowych praw człowieka w prawie kościelnym

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 22/3-4, 39-54

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ PAWLUK

IDEA PODSTAWOWYCH PRAW CZŁOWIEKA W PRAWIE KOŚCIELNYM

Treść: Wstęp. — 1. Prawa człowieka w dawnym prawie Kościoła. — 2. Prawa człowieka we współczesnym prawie Kościoła. — 3. Prawa człowieka w nauczaniu Kościoła. — Zakończenie.

Wstęp

Przez podstawowe prawa człowieka rozumiemy zespół najistotniejszych, powszechnych i niezbywalnych praw przysługujących z natury każdemu człowiekowi, stojących na straży jego przyrodzonej godności i gwarantujących mu w życiu społecznym pełny rozwój zgodnie z powołaniem. O prawach tych Pius XII — w dobie hitlerowskiego totalizmu — powiedział: „Porządek prawny, jaki ustanowił Bóg, jest źródłem prawa właściwego człowiekowi i zawsze obowiązującego, które każdemu zapewnia bezpieczeństwo prawne oraz wyznacza pewien określony zakres uprawnień, chroniony od wszelkiej nieoczekiwanej napaści”¹.

Idea praw człowieka, wyrażana w różnej formie, znana jest ludzkości od najdawniejszych czasów. Idea ta, wrodzona człowiekowi, zawsze stawała się aktualna, ilekroć zachodziła potrzeba ochrony słabszych członków społeczności przed silniejszymi. Stała się ona na świecie zagadnieniem palącym po ostatniej wojnie, która tak przerażająco poniżyła godność człowieka, odmawiając mu jego podstawowych praw. Dlatego w 1948 r., kiedy na świecie była jeszcze żywa pamięć o okrucieństwach II wojny światowej, Zgromadzenie Ogólne ONZ — wychodząc z założenia, że „nieposzanowanie i nieprzestrzeganie praw człowieka doprowadziło do aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości” — uchwaliło Powszechną Deklarację Praw Człowieka², uznaną przez Kościół za akt o ogromnym znaczeniu³. Zepsół praw ludzkich zawartych w tym dokumencie stanowił punkt wyjściowy dla dalszych prac na rzecz

¹ Pius XII, *Nuntius radiophonicus in pervigilio Natalis Domini 1942*, AAS 35 (1943) 21.

² Polski tekst Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1948 r., zawiera m. in. publikacja pt. *Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł*, pod red. Z. Kędzzi, Wrocław 1978, s. 387—393.

³ Zob. Ioannes XXIII, *Litt. Encycl. Pacem in terris*, 11 IV 1963, n. 143—144, AAS 55 (1963) 257.

ochrony przyrodzonej godności człowieka podejmowanych przez ONZ. Wynikiem tych prac były m. in. Pakty Praw Człowieka uchwalone w 1966 r.⁴ Duchem wspomnianej Deklaracji przesiąknięty jest Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, uchwalony w 1975 r. w Helsinkach⁵. Dzięki wszechstronnemu rozpracowaniu idei praw człowieka na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych świadomość godności osoby ludzkiej i praw człowieka w ostatnich czasach niebawem wzrosła na świecie.

Idea praw człowieka to idea na wskroś chrześcijańska. Wynika ona już z chrześcijańskiej koncepcji człowieka i jego osobowości. Każdy człowiek jest osobą, to znaczy istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą, w związku z czym jest podmiotem praw i obowiązków wypływających bezpośrednio i równocześnie z jego natury, której przyczyną sprawczą jest odwieczne prawo Boże. Te prawa i obowiązki są powszechne i nienaruszalne, dlatego nie można się ich wyrzec w żaden sposób⁶. Wszyscy ludzie są sobie równi w szlachetności, godności i naturze⁷, wszyscy mają jednakowe prawa do zrealizowania celu właściwego człowiekowi. Tego rodzaju świadomość wartości człowieka leżała u podstaw zarówno ustaw Hammurabiego, jak i wszystkich dokumentów Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, które wzięły w obronę prawo człowieka i podstawowe wolności⁸.

Jednakże Kościół patrzy na człowieka nie tylko w świetle jego przyrodzonej godności. „Jeżeli spojrzymy na godność osoby ludzkiej w świetle prawd objawionych przez Boga — poucza Jan XXIII — będziemy musieli niewątpliwie ocenić ją znacznie wyżej. Ludzie bowiem zostali odkupieni za cenę krwi Jezusa Chrystusa, stali się mocą łaski Bożej dziećmi i przyjaciółmi Boga i zostali ustanowieni dziedzicami chwały wiecznej”⁹.

Nie ulega wątpliwości, że Kościół przywiązuje wielką wagę do idei praw człowieka. Dlatego jest ona centralnym przedmiotem

⁴ Dz. U. z 1977 r., nr 38, poz. 167 i 169. — Oficjalne dokumenty ONZ dotyczące praw człowieka są publikowane w okresowo wydawanym zbiorze pt. *Droits de l'Homme. Recueil d'instruments internationaux des Nations Unies*. Konwencje dotyczące praw człowieka wymagają ratyfikacji. Polska nie tylko je ratyfikowała, ale też miała znaczny wkład w ich zainicjowaniu, opracowaniu i doprowadzeniu do ogłoszenia.

⁵ *Wielka Karta Pokoju. Materiały Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, Warszawa 1975, s. 18—20.

⁶ *Pacem in terris*, n. 9.

⁷ Tamże, n. 89.

⁸ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Pakty Praw Człowieka rozpoczynają się od stwierdzenia: „Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata...”

⁹ *Pacem in terris*, n. 10.

antropologii katolickiej i katolickiej myśli społecznej oraz jest konsekwentnie realizowana w różnej formie w duszpasterstwie. Idea ta jest też dobrze znana prawu kościelnemu. Głównie temu ostatniemu aspektowi praw człowieka poświęcimy dalsze rozważania.

1. Prawa człowieka w dawnym prawie Kościoła

Najdawniejsze prawo Kościoła, zawierające normy zaczerpnięte z Pisma Świętego Nowego Testamentu, postanowienia papieży i synodów, zasady postępowania wyjęte z pism niektórych pisarzy wczesnochrześcijańskich, a także normy prawa rzymskiego dostosowane do ducha chrześcijańskiego, odegrało wybitną rolę, gdy chodzi o wprowadzenie w życie idei praw człowieka, zapominanej lub płytko rozumianej przez świat pogański. Przede wszystkim zrównało pod względem godności wszystkich ludzi, przekazując wiernym zarządzenie Pawłowe, dotyczące nie tylko porządku nadprzyrodzonego: „Nie masz już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”¹⁰. „Albowiem u Boga nie ma względu na osobę”¹¹.

Normy postępowania zawarte w starożytnym prawie kościelnym miały mocne powiązanie z przykazaniami Bożymi: „Będziesz miłował bliźniego swego, jak samego siebie” oraz „Nie zabijaj”. Przykazania te, wyrażane w prawie kościelnym w różny sposób¹², dokonały jakże doniosłej rewolucji umysłowo-moralnej w starożytnym społeczeństwie. Znalazły w nich swoją podstawę braterskie stosunki międzyludzkie w szerokim zakresie. Zaczęto powszechnie zdawać sobie sprawę, że każdy człowiek ma prawo do ży-

¹⁰ Gal 3, 28; zob. Kol 3, 11.

¹¹ Rz 2, 11.

¹² Np. *Nauka dwunastu Apostołów*, zredagowana prawdopodobnie pod koniec pierwszego lub w pierwszej połowie drugiego wieku, zawiera m. in. następujące nakazy: „Oto droga żywota: po pierwsze będziesz miłował Boga, który cię stworzył, po wtóre będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, czego zaś nie chcesz, by czyniono tobie, sam także drugiemu nie czyni... Drugie zaś przykazanie nauki jest takie: nie zabijaj..., nie truj, nie zabijaj płodu, nie odbieraj życia niemowlęciu, nie pożądaj własności cudzej... Sądź sprawiedliwie, a karząc przewinienia nie kieruj się względami na osobę... O oto droga śmierci — droga zła i pełna przekleństwa: zabójstwo, cudzołóstwo, pożądliwość, nierząd, kradzież...; to ludzie, którzy prześladują dobrych, nienawidzą prawdy, lubują się w kłamstwie, nie znają sprawiedliwego wynagradzania, nie odczuwają skłonności do dobra ani sprawiedliwości, lecz raczej pociąg do zła; to ci, którzy nie wiedzą, czym jest łagodność i cierpliwość, ci, którzy ubiegają się o marność doczesne, uganiają za zyskiem, nie znają litości wobec nieszczęśliwego, nie pomagają utrudzonemu, nie liczą się ze Stwórcą, lecz bez skrupółów zabijają niemowlęta.

cia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby. Surowe prawo pogańskie musiało stać się bardziej ludzkie. Kara śmierci i ciężkich robót, surowe kary cielesne, tak często stosowane w świecie starożytnym, w wielu przypadkach zostały zamienione na kary więzienia. Takie kary, jak krzyżowanie i piętnowanie rozpalonym żelazem, zniesione przez Konstantyna pod wpływem prawa Kościoła, więcej nie pojawiły się. Pojawiła się zasada humanizmu obowiązująca przy wymierzaniu kar, której brak tak bardzo odczuwało pogaństwo. Z negatywną oceną spotkało się samobójstwo, usprawiedliwiane przez filozofię stoicką. Z większym szacunkiem zaczęto patrzeć na dzieci; przypadki zabijania ich w łonie matki i porzucania ich stały się rzadsze. Stopniowo zniesiono nieludzkie walki gladiatorów. W sposób bardziej humanitarny zaczęto traktować więźniów i jeńców. Doszło do tego, że ustawy cesarza rozpoczynały się od wezwania imienia Najwyższego Prawodawcy ludzkości: *In nomine Domini nostri Jhesu Christi*. Oto niektóre tylko reperkusje w życiu społecznym wywołane przez najdawniejsze prawo kościelne, którego przedmiotem stał się człowiek ze swym powołaniem i swoimi prawami.

W średniowieczu, w miarę rozwoju prawa kościelnego, problematyka godności ludzkiej i podstawowych praw człowieka będzie w tym prawie coraz bogatsza. Znalazła się ona już w samym pojmowaniu ustawy średniowiecznej. Gracjan, który usamodzielniał naukę prawa kanonicznego przez wyłączenie jej z teologii, na pytanie, dlaczego ustanawiane są ustawy, odpowiada: *Causa vero constitutionis legum est humanam cohercere audaciam et nocendi facultatem refrenare*¹³. A więc ustawa ma zabezpieczyć człowieka przed krzywdą, przed odbieraniem mu jego praw. Prawa te naprzód zostały ogólnie zabezpieczone nakazem głoszącym ideę braterstwa, zamieszczonym w Dekrecie Gracjana: *Debet homo diligere proximum tamquam se ipsum*¹⁴. Zasada ta była bezwzględna. Nawet człowieka złego należało miłować; w nienawiści mogły być tylko jego grzechy: *Odio habeantur peccata, non homines*¹⁵.

Trudno wyliczyć wszystkie podstawowe prawa człowieka, które znalazły ochronę w średniowiecznym prawie kościelnym. Katalogu tych praw w czasach średniowiecznych jeszcze nie było. Trzeba też pamiętać, że dawne prawo Kościoła rodziło się w zależności od potrzeb. Dlatego było ono nastawione nie tyle na ochronę

i spędzają plód, odwracają się od ubogiego, dręczą uciśnionego, bronią bogaczy, a biednych sądzą niesprawiedliwie". — Zob. *Antologia literatury patrystycznej*, wyd. M. Michalski, t. I, Warszawa 1975, s. 16—20.

¹³ C. 1, D. IV.

¹⁴ C. 53, C. XXIII, q. 4.

¹⁵ C. 2, D. LXXXV.

wszystkich podstawowych praw człowieka, co raczej na prawa aktualnie łamane i zagrożone.

Broniło więc średniowieczne prawo kościelne życia ludzkiego. Prawodawcy i kodyfikatorzy kościoła, mając na uwadze nakaz Boży: *Non occides* i widząc w życiu ludzkim wielki dar Boży, wykluczali w Kościele nawet karę śmierci. Św. Grzegorz I Wielki (590—604) oświadczył: *Reos sanguinis defendat Ecclesia, ne effusione sanguinis particeps fiat*. Gracjan komentując te słowa dodał: *Mali flagellis sunt coercendi, non membrorum truncatione vel temporalis morte plectendi*¹⁶. Ta sama myśl jest zawarta w ustawie Mikołaja I (858—867): *Sancta Dei Ecclesia numquam mundanis constringitur legibus; gladium non habet, nisi spiritualem; non occidit, sed vivificat*¹⁷. Aleksander III (1159—1181) pod groźbą kar zabronił duchownym wszelkiego udziału tak w ferowaniu, jak i w wykonywaniu wyroku krwi¹⁸; przypomniał też, że dyscyplina kościelna nie zna krwawych zemst¹⁹. Innocenty III na Soborze Laterańskim IV w 1215 r. zarządził podobnie: *Sententiam sanguinis nullus clericus doctet aut proferat*. Tenże papież zabronił duchownym wyższych święceń nawet praktykowania sztuki chirurgicznej, ponieważ w ówczesnych warunkach często pociągało to za sobą spowodowanie czyjejś śmierci²⁰. Prałaci i inni duchowni nawet przekazując przestępcę władzy świeckiej mieli obowiązek wstawić się za nim, aby go nie ukarano śmiercią²¹. Za spowodowanie czyjejś śmierci groziły surowe kary²². W związku ze zdarzającymi się przypadkami małżonkobójstwa została wprowadzona małżeńska przestępka występku²³. Prawo kościelne broniło życia ludzkiego od jego poczęcia²⁴.

Duże znaczenie dla ochrony praw człowieka, zwłaszcza jego prawa do życia w pokoju, miały konstytucje papieży *de treuga et pace*. Przyczyniły się one do wyeliminowania, a przynajmniej do złagodzenia surowości wojen prywatnych przez wprowadzenie dni rozejmu i zawieszenia broni. Wojny te wybuchały w wielu krajach, paraliżując życie społeczne. Ustawy kościelne wzięły w obronę w okresie wojen ludność cywilną i ich prawo do spokojnego życia. Np. ustawa Aleksandra II, ogłoszona na Soborze Laterańskim III w 1179 r., m. in. stanowiła, że wszyscy podróżujący,

¹⁶ C. 7, C. XXIII, q. 5.

¹⁷ C. 6, C. XXIII, q. 2.

¹⁸ C. 5, X, III, 50.

¹⁹ C. 8, X, V, 7.

²⁰ C. 9, X, III, 50.

²¹ C. 2, V, 4, in VI^o.

²² Zob. X, V, 12; V, 4, in VI^o.

²³ C. 5, C. XXXIII, q. 2; c. 3, X, IV, 7.

²⁴ Zob. X, V, 10; Sixtus V, Const. *Effraenatam*, 29 X 1588, w: *Fontes*, I, n. 165; Gregorius XIV, Const. *Sedes Apostolica*, 31 V 1591, w: *Fontes*, I, n. 173.

kupcy, rolnicy pracujący na polu, jak również udający się do pracy rolnej lub wracający z niej, wraz ze zwierzętami mającymi udział w tej pracy, mają cieszyć się szczególnym bezpieczeństwem nawet w czasie wojny²⁵. Były to pierwsze wysiłki zmierzające do humanizacji surowego prawa wojennego.

Jakże aktualny po dziś dzień jest nakaz średniowiecznego prawa kościelnego: „Nakarm umierającego z głodu, bo jeżeli nie nakarmiłeś, zabiłeś go”²⁶. Prawo to nakazywało biskupowi roztoczyć opiekę materialną nad biednymi i niezdolnymi do pracy²⁷ oraz wziąć w obronę uciśnionych²⁸. Nawoływało do udzielania sobie wzajemnie pomocy²⁹. Broniło biednych przed lichwą czyli pobieraniem procentu od pożyczek pieniężnych³⁰ oraz przed innymi krzywdami tak materialnymi, jak i moralnymi. Poważnym przestępstwem według prawa kościelnego było oszczerstwo³¹.

W szczególny sposób zabezpieczone zostało w prawie kościelnym prawo każdego człowieka do obiektywnego wymiaru sprawiedliwości w procesie zarówno spornym, jak i karnym. Zdarzające się nadużycia nie mogą przesłonić faktu, że instytucje kościelnego prawa procesowego swoją racjonalnością wyraźnie odróżniały się od formalistycznego prawa procesowego świeckiego.

Wymowa średniowiecznego prawa kościelnego w zakresie ochrony praw człowieka jest tym większa, że w ówczesnym świecie chrześcijańskim miało ono charakter jakby prawa międzynarodowego. Dostarczało ono chrześcijanom norm postępowania nie tylko w życiu prywatnym, ale także w życiu publicznym i w stosunkach międzynarodowych. Średniowieczne kancelarie królewskie były obsadzone doktorami dekretów bądź doktorami obojga praw.

Nie tylko powszechne prawo Kościoła, ale także prawo Kościołów lokalnych chroniło podstawowych praw człowieka, kiedy zachodziła potrzeba. Wystarczy tu wspomnieć statuty synodu w Łęczycy z 1285 r. Stały one w obronie praw Polaków i tubylczej ludności Śląska przed zuchwałą polityką germanizacyjną. Synod łęczycki ostro wystąpił przeciwko tym klasztorom śląskim, które nie chciały przyjmować Polaków do nowicjatu. Biskupi zostali upoważnieni do odebrania takim klasztorom beneficjów. Synod ten również wystąpił w obronie prawa Polaków do posługiwania się w szkołach i kościołach na Śląsku i w Wielkopolsce językiem polskim, wypieranym przez element niemiecki. Synod nakazał ustanawiać przy wszystkich szkołach takich kierowników, którzy do-

²⁵ Zob. c. 1—2, X, I, 34.

²⁶ C. 21, D. LXXXVI.

²⁷ C. 1, D. LXXXII.

²⁸ C. 1—2, D. LXXXIV.

²⁹ C. 14—22, D. LXXXVI.

³⁰ C. 3, X, V, 19.

³¹ Zob. X, V, 2.

brze znają język polski i potrafią w tym języku nauczać. Postanowiono też, że beneficja duszpasterskie mogą otrzymać jedynie kapłani urodzeni w Polsce i biegle władający językiem polskim³².

Problematyka godności osoby ludzkiej i jej podstawowych praw stała się przedmiotem zainteresowań wielu myślicieli chrześcijańskich, w tym również kanonistów, w związku z pojawieniem się pierwszych państw nowoczesnych i pierwszymi podbojami kolonialnymi, spowodowanymi odkryciem Ameryki. Należy tu wymienić takie nazwiska, jak Vittoria, Suarez, Las Casas, a także całą hiszpańską szkołę prawniczą XVI wieku. W pismach ich wprawdzie nie znajdujemy katalogu podstawowych praw człowieka, jednakże jest w nich szeroko rozwinięta idea tych praw. Na uwagę zasługuje ich stwierdzenie, wówczas bardzo aktualne, że mocarstwa kolonialne muszą pamiętać, iż wszystkie ludy mają przyrodzone prawo do wolności³³. Pisma ich, obok wcześniejszych pism Św. Augustyna i Św. Tomasza z Akwinu, wydatnie przyczyniły się do właściwego rozumienia prawnej obrony godności ludzkiej i pozycji człowieka w życiu społecznym.

Na uwagę zasługuje myśl polskiej szkoły prawniczej z pierwszej połowy XV wieku, na której czele stanął doktor dekretów Paweł Włodkowiec z Brudzenia, profesor i rektor Akademii Krakowskiej. Znanе jest jego wystąpienie, jako członka delegacji polskiej, na Soborze w Konstancji (1414—1418). Zabierając głos w znanych sprawach krzyżackich interesująco dowodził równość chrześcijan i pogan w dążeniu do zapewnienia bytu narodowego oraz niedopuszczalność wojen zaborczych i niehumanitarnych metod stosowanych przez Krzyżaków przy nawracaniu pogan³⁴.

Czołowym przedstawicielem wspomnianej szkoły prawniczej był także Stanisław ze Skalbmierza (zm. 1431), doktor dekretów, pierwszy rektor odnowionej przez Władysława Jagiełłę Akademii Krakowskiej. W słynnym kazaniu pt. *De bellis iustis* dał on nowoczesny wykład prawa wojny, udokumentowany głównie przepisami prawa kanonicznego i opiniami kanonistów. Wybitny ten kanonista dowodził, że wojny zaborcze przeciwko poganom, tylko dlatego, że są poganami, należy uznać za niemoralne; poganie także mają prawo do posiadania własnego państwa, władzy i majątku i prawa tego nikt nie może ich pozbawić; władca chrześcijański może sprzy-

³² I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 60—61.

³³ Zob. A. Vercadt, *Naissance et signification de la Declaration Universelle des droits de l'homme*, Louvain-Paris 1964, s. 35.

³⁴ Zob. K. Tymieniecki, *Moralność w stosunkach między państwami*, „Przeł. Powsz.” 206 (1935) 153—172; S. F. Beich, *Paulus Vladimiri and his Doctrine concerning International Law and Politics*, vol. I—II, Hague 1965.

mierzać się z niewiernymi, jeżeli prowadzi wojnę sprawiedliwą, ponieważ jedna jest godność ludzka, a prawo dla wszystkich jest jednakowe³⁵.

Myśl krakowskiej szkoły prawniczej w połowie XV wieku rozwijali inni prawnicy i teologowie polscy przy okazji obrony Związku Pruskiego, będącego konfederacją miast i szlachty pruskiej w celu obrony praw ludzkich gwałconych przez Krzyżaków. Wiemy, że w obronie tego Związku w 1450 r. powstały trzy traktaty, w których dowodzone, że źródłem zła w Prusach jest wojna; że walka ze złem jest obowiązkiem rycerza i każdego doskonałego człowieka; że statuty Związku Pruskiego skierowane przeciwko tyranii i mające na celu walkę z bezprawiem Zakonu są zgodne z prawem Bożym i kanonicznym³⁶.

Tak więc można powiedzieć, że kanoniści polscy pierwsi sformułowali zasady współżycia międzynarodowego w oparciu o prawo natury i prawo Kościoła, mając za punkt wyjścia konflikt polsko-krzyżacki.

2. Prawa człowieka we współczesnym prawie Kościoła

Corpus Iuris Canonici, obejmujące zbiory prawa kanonicznego powstałe w średniowieczu, obowiązywało w Kościele w zasadzie aż do wejścia w życie Kodeksu Prawa Kanonicznego, promulgowanego w 1917 r. Dlatego aż do tego czasu na gruncie ustawodawstwa kościelnego nie mogły pojawić się nowe ujęcia idei praw człowieka.

Kodeks Prawa Kanonicznego, podobnie jak i współczesne kodeksy świeckie, ochronie godności człowieka i jego podstawowych praw poświęcił wiele miejsca, przede wszystkim w prawie osobowym, procesowym i karnym. Tak jak w prawie dekretalowym, tak i w Kodeksie Prawa Kanonicznego nie znajdujemy katalogu szczegółowych praw człowieka. Przede wszystkim dlatego, że ich obrona w czasach nowożytnych stała się, w większym stopniu niż dawniej, obowiązkiem rozwiniętego państwa oraz rozwijającego się prawa międzynarodowego. Niemniej jednak w kodeksowym prawie kanonicznym została w większym lub mniejszym stopniu poruszona, jakby ubocznie i pośrednio, treść prawie wszystkich podstawowych praw człowieka, pojawiających się we współczesnych deklaracjach. Nie znaczy to, że wszystkie sformułowania w tej dziedzinie są wyczerpujące i precyzyjne. Trzeba bowiem pamiętać, że

³⁵ Zob. L. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny XV wieku. Kazanie Stanisława ze Skarbimierza „De bellis iustis”*, Warszawa 1955; tenże, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954.

³⁶ Zob. K. Górski, *Polski traktat polityczny z XV wieku w obronie Związku Pruskiego*, „Rocznik Olsztyński” 8 (1968) 143—173.

Kodeks Prawa Kanonicznego rodził się na początku XX wieku, kiedy hierarchia problemów ludzkich i społecznych była inna niż dzisiaj.

W związku z pogłębiającą się w ostatnich czasach świadomością kanonistów co do natury prawa kanonicznego, dają się słyszeć głosy, że „nie wrodzone predyspozycje społeczne, lecz dary wiary, nadziei i miłości decydują o społecznym wymiarze osoby w Kościele”. Dlatego wysuwany jest postulat, aby w nowym prawie kanonicznym, zgodnie z jego naturą, były akcentowane nie tyle podstawowe prawa człowieka widzianego w porządku natury, co raczej prawa chrześcijan bazujące na chrzcie, a więc prawa ściśle kościelne³⁷. Okazją do dyskusji na ten temat było zamieszczenie w projekcie fundamentalnego prawa Kościoła kwestii dotyczącej podstawowych praw chrześcijan³⁸.

Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju dyskusja — nie pozbawiona uzasadnienia — nie może zlikwidować w prawie kościelnym problemu godności człowieka i jego uprawnień wynikających z jego natury. Kościół zawsze będzie uznawał godność osoby ludzkiej w każdym człowieku stworzonym na obraz i podobieństwo Boże, a także bronił go z racji powołania wszystkich ludzi do zbawienia. W każdym człowieku, nawet nie ochrzczonego, jest *quidquid sacrum*. Wehódząc do Kościoła przez przyjęcie chrztu, człowiek nie traci swych uprawnień naturalnych, które stanowią jego *patrimonium*³⁹.

Nic więc dziwnego, że wśród zasad przyjętych przez kodyfikatorów nowego prawa kanonicznego znalazło się stwierdzenie: „Głównym i zasadniczym przedmiotem prawa kanonicznego jest określenie i ochrona praw i obowiązków każdego człowieka względem innych i względem społeczności, chociażby w takim zakresie, w jakim odnoszą się one w Kościele do kultu Bożego i zbawienia dusz”⁴⁰. A proponowany kan. 3 fundamentalnego prawa Kościoła stanowi: „Kościół uznaje i głosi własną godność osoby ludzkiej w odniesieniu do każdego człowieka, jako że został on stworzony na obraz Boży, a także z uznaniem odnosi się do obowiązków i praw wypływających z niej oraz broni ich ze względu na powołanie wszystkich ludzi do zbawienia”⁴¹.

³⁷ R. Sobański, *Merytoryczne i metodologiczne problemy wykładu podstaw prawa kościelnego*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, praca zbiorowa pod red. B. Bejzego, Warszawa 1978, s. 161—162.

³⁸ Zob. R. Metz, *Droits de l'homme ou droits du chrétien dans le projet de la „Lex fundamentalis“? Quelques réflexions*, w: *Ius et salus animarum. Festschrift für Bernard Panzram*, Freiburg 1972, s. 75—91.

³⁹ Zob. Paulus VI, *Allocutiones de iure canonico*, Romae 1974, s. 29.

⁴⁰ *Principia quae Codicis Iuris Canonici recognitionem dirigant*, „Communications”, nr 2/1969, s. 77, n. 1.

⁴¹ *Schema legis Ecclesiae fundamentalis (textus emendatus)*, w: *Poso-*

3. Prawa człowieka w nauczaniu Kościoła

W czasach nowożytnych, kiedy to prawo kanoniczne w związku z rozwojem praw świeckich straciło na swym charakterze jakby międzynarodowym, z drugiej zaś strony na świecie zaczęły się piętrzyć nowe problemy ludzkie i społeczne, w Kościele zaszła potrzeba głoszenia idei godności i praw człowieka na płaszczyźnie pozaprawnej, w ramach nauczycielskiego urzędu Kościoła. Dlatego stosunek Kościoła do tychże idei byłby niedodkładny, gdybyśmy chcieli go zilustrować wyłącznie na przykładzie prawa kościelnego. Pełne odzwierciedlenie tego stosunku może nastąpić dopiero wtedy, gdy uwzględnimy także oficjalne nauczanie Kościoła, z którym prawo kościelne musi pozostawać w zgodzie.

Faktem jest, że w przeszłości w społeczności zarówno świeckiej, jak i kościelnej ochrona praw człowieka niekiedy była hamowana bądź utrudniana przez postawy i struktury instytucjonalne. Sobór Watykański II przyznał: „Jakkolwiek Kościół pozostał dzięki mocy Ducha Świętego wierną Oblubienicą swego Pana i nigdy nie przestał być znakiem zbawienia w świecie, wie on jednak dobrze, że wśród jego członków, czy to duchownych, czy świeckich, nie brakowało w ciągu wielu wieków takich, którzy byli niewierni Duchowi Bożemu”⁴². Odnosi się nawet wrażenie, że na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci w środowisku katolickim istniały jakby opory wobec potwierdzania i rozpowszechniania deklaracji praw człowieka. Można to wytłumaczyć tym, że deklaracje te były proklamowane przez liberalizm i laicyzm. Nowe te kierunki zajęły agresywną postawę wobec Kościoła i wszystkich form religii. Nic więc dziwnego, że i papież z dużą ostrożnością i rezerwą podchodził do liberalnej koncepcji praw człowieka⁴³.

Temat praw człowieka został podjęty przez nauczycielski urząd Kościoła w sposób bardziej otwarty i zasadniczy w XIX wieku. Jako pierwszy z papieży temat ten na szerszą skalę podjął Leon XIII (1878—1903). Znane są jego wielkie encykliki poświęcone zagadnieniom społecznym, w których znalazły się śmiałe, jak na owe czasy, sformułowania dotyczące praw człowieka, a mianowicie: *Immortale Dei*⁴⁴, *Libertas praestantissimum*⁴⁵, *Rerum novarum*⁴⁶.

borowe prawodawstwo kościelne, wyd. E. Szafrowski, t. IV, 3, Warszawa 1972, s. 13.

⁴² Const. past. *Gaudium et spes* de Ecclesia in mundo huius temporis, n. 43, AAS 58 (1966) 1025.

⁴³ Zob. Pius VI, Epist. *Quod aliquantum*, 10 III 1791; tenże, Epist. encycl. *Adeo nota*, 23 IV 1791; Pius VII, Litt. Ap. *Post tam diuturna*, 29 IV 1814; Gregorius XVI, Epist. encycl. *Mirari vos*, 15 VIII 1832; Pius IX, Epist. encycl. *Quanta cura*, 8 XII 1864.

⁴⁴ ASS 18 (1885) 161—180.

⁴⁵ ASS 20 (1887—1888) 593—613.

⁴⁶ ASS 23 (1890—1891) 641—662.

Do zagadnień tych nawiązał Pius XI w swoich encyklikach: *Divini illius Magistri* z dnia 31 grudnia 1929 r.⁴⁷, *Quadragesimo anno* z dnia 15 maja 1931 r.⁴⁸. Konstruktywną postawę w odniesieniu do tych zagadnień zajął Pius XII, zwłaszcza w swoich orędziach radiowych z okazji Świąt Bożego Narodzenia w 1942 i 1944 r.⁵⁰. Myśli o centralnym charakterze godności osoby ludzkiej, o prawach jednostek i ludów do pełnego postępu ludzkiego, o palącej potrzebie skutecznego zabezpieczenia praw ludzkich, w szczególności sposób zostały rozwinięte w encyklikach Jana XXIII: *Mater et Magistra* z dnia 15 maja 1961 r.⁵¹ i *Pacem in terris* z dnia 11 kwietnia 1963 r.⁵² Pawła VI: *Populorum progressio* z dnia 26 marca 1967 r.⁵³ i *Octogesima adveniens* z dnia 14 maja 1971 r.⁵⁴ oraz Jana Pawła II: *Redemptor hominis* z dnia 4 marca 1979 r.

Dowodu na to, że pojmowanie godności człowieka i jego praw stało się w Kościele głębokie i dojrzałe, dostarcza nam nauczanie Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza jego Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym⁵⁵, której centralnym przedmiotem jest człowiek integralny. Człowiek, według nauczania Soboru, to ośrodek i szczyt (*centrum et culmen*), do którego trzeba skierowywać wszystkie rzeczy, które są na ziemi. „Człowiek nie błądzi — poucza Sobór — jeżeli uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za cząstkę przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej. Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta człowiek cały świat rzeczy”⁵⁶. Sobór mocno zaakcentował konieczność szacunku dla każdego człowieka: „Poszczególni ludzie winni uważać bliźniego bez żadnego wyjątku za *drugiego samego siebie*... Szczególnie w naszych czasach nagli obowiązek, byśmy stawali się bliźnimi każdego bez wyjątku człowieka i służyli czynnie spotkanemu, czy byłby to starzec opuszczony przez wszystkich, czy cudzoziemski robotnik bezpodstawnie pogardzany, czy wygnaniec, czy dziecko z nieprawego związku cierpiące niezasażenie za grzech przez siebie nie popełniony, czy głodny, który apeluje do naszego sumienia”⁵⁷.

Również Synod Biskupów, będący przedstawicielstwem episkopatu światowego, dostarczający Najwyższemu Pasterzowi Kościoła

⁴⁷ AAS 22 (1930) 49—86.

⁴⁸ AAS 23 (1931) 177—228.

⁵⁰ AAS 35 (1943) 9—24; 37 (1945) 11—17.

⁵¹ AAS 53 (1961) 401—464.

⁵² AAS 55 (1963) 257—304.

⁵³ AAS 59 (1967) 257—299.

⁵⁴ AAS 63 (1971) 401—441. — Zob. P. E. Bolte, *Les droits de l'homme et la Papauté contemporaine. Synthèse et textes*, Montreal 1975.

⁵⁵ AAS 58 (1966) 1025—1120.

⁵⁶ Const. past. *Gaudium et spes*, n. 14.

⁵⁷ Tamże, n. 27.

głosu doradczego, za przedmiot swych obrad często bierze podstawowe prawa człowieka. Tak np. Synod Biskupów w 1971 r., w dokumencie poświęconym zagadnieniu sprawiedliwości w świecie, stwierdził: „Działanie na rzecz sprawiedliwości i udział w przekształcaniu świata ukazują się nam w sposób oczywisty jako zasadnicza cecha głoszenia Ewangelii, czyli misja Kościoła dla odkupienia rodzaju ludzkiego i uwolnienia go od wszelkiego ucisku”. Na uwagę zasługują końcowe wypowiedzi tego Synodu, dotyczące poparcia dla inicjatyw i instytucji działających na rzecz pokoju, sprawiedliwości międzynarodowej i rozwoju człowieka⁵⁸. Biskupi zebrani na Synodzie w 1974 r., który był poświęcony zagadnieniu ewangelizacji w świecie współczesnym, w swoim apelu zadeklarowali „zdecydowaną wolę popierania praw człowieka wszędzie, w Kościele i w świecie współczesnym”. Zdaniem tychże biskupów Kościół „jest niezłomnie przekonany, iż rozwój praw człowieka jest nakazem Ewangelii, musi przeto zajmować centralne miejsce w jego działalności”⁵⁹.

Liczy się też na świecie donośny głos w obronie podstawowych praw człowieka krajowych czy regionalnych Konferencji Biskupów i poszczególnych biskupów. Często na terenie Kościołów lokalnych inicjowane są konkretne działania mające na celu ochronę godności osoby ludzkiej i jej podstawowych praw.

Jest to rzecz charakterystyczna, że Kościół, głosząc wielkość godności ludzkiej i powołania człowieka oraz związane z tym jego podstawowe prawa, stanął w obronie nie tylko własnych praw i praw swoich członków, którzy zostali ochrzczeni, ale także całej społeczności ludzkiej. Kościół głosi poszanowanie praw wszystkich ludzi — praw opartych o wspólną wszystkim naturę ludzką i prawo naturalne, będące odbiciem odwiecznej woli Bożej. Stwierdzając, że każdy człowiek „ma w sobie pewne boskie ziarno, (*divinum quoddam semen*), Kościół zaofiarował ludzkości szczerą współpracę dla zbudowania powszechnego braterstwa, odpowiadającego najszczytniejszemu powołaniu człowieka⁶⁰.

Wyrazem tej współpracy jest m. in. obecność Stolicy Apostolskiej w czasach dzisiejszych wszędzie tam, gdzie ważą się losy człowieka, sprawiedliwości, pokoju. W duchu tej współpracy Paweł VI przemawiał z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych, kierował do tej Organizacji swoje konstruktywne orędzia, podejmował ważne inicjatywy na rzecz pokoju między narodami, a delegat Stolicy Apostolskiej brał czynny udział we wszystkich fazach obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz podpisał w Helsinkach Akt Końcowy tejże Konferencji.

⁵⁸ AAS 63 (1971) 923—942.

⁵⁹ *Declaratio Patrum Synodaliūm*, Typis polyglottis Vaticanis 1974.

⁶⁰ Const. past. *Gaudium et spes*, n. 3.

Do tego rodzaju współpracy Kościół podchodzi z pełnym zaangażowaniem i rzetelnie przygotowany. Dowodem tego może być powołanie na mocy Motu proprio *Catholicam Christi Ecclesiam* Pawła VI z dnia 6 stycznia 1967 r. Papieskiej Komisji do Spraw Sprawiedliwości i Pokoju (*Pontificia Commissio a Iustitia et Pace*)⁶¹, zreorganizowanej następnie na mocy Motu proprio *Iustitiam et pacem* tegoż papieża z dnia 10 grudnia 1976 r.⁶² w celu doskonalszego funkcjonowania. Zadaniem tej Komisji jest pogłębianie studiów nad problemami sprawiedliwości i pokoju oraz propagowanie ich na polu naukowym, duszpasterskim i apostołskim w tym celu, aby pobudzić Lud Boży do pełnego zrozumienia i wypełnienia swoich zadań i obowiązków w odniesieniu do sprawiedliwości, rozwoju narodów, postępu ludzkiego, pokoju praw człowieka⁶³. Komisja ta ma już poważne osiągnięcia na swoim koncie. Między innymi zawdzięczamy jej ogłoszenie w 1974 r. dokumentu pt. „Kościół i prawa człowieka”⁶⁴, będącego cenną pomocą dla krajowych Komisji *Iustitia et Pax* przy tworzeniu programu działania na rzecz praw osoby ludzkiej.

Zakończenie

Punkt widzenia prawa kościelnego w odniesieniu do praw człowieka nie jest jednokierunkowy. Nie polega on na ukłonie w stronę człowieka. Ilekroć prawodawca kościelny staje w obronie praw człowieka, zawsze daje do zrozumienia, że prawom tym odpowiada ją obowiązki. Nie ma bowiem praw bez obowiązków. Między prawami i obowiązkami człowieka istnieje ścisła zależność. *Facultas* i *obligatio, iura* i *officia* — stanowią związek ontologiczny.

Współzależność między prawami i obowiązkami polega naprzód na świadomości przysługujących uprawnień i domaganiu się ich respektowania, a jednocześnie na uświadomieniu sobie konieczności wykonywania swoich obowiązków związanych z realizacją

⁶¹ AAS 59 (1967) 25—28.

⁶² AAS 68 (1976) 700—703.

⁶³ Litt. Ap. *Iustitiam et pacem*, n. I: „Pontificia Commissio a Iustitia et Pace est Apostolicae Sedis ministerium, cuius est expendere altiusque pervestigare, quoad doctrinam atque rem pastoraalem et apostolicam, quaestiones ad iustitiam et pacem pertinentes, eo consilio, ut Populum Dei excitet, ut hic illas quaestiones plane intellegat et conscius reddatur muneris sui et officii circa iustitiam, populorum progressionem, promotionem humanam, pacem, hominum iura. Eius est exquirere, quibus modis, proprie vereque christianis, conferri possit ad illas quaestiones solvendas, et membra Populi Dei permovere ad christianum testimonium perhibendum et ad actionem, hisce rebus consentaneam, suscipiendam”.

⁶⁴ Dokument ten — *La Chiesa e i diritti dell'uomo* — w tłumaczeniu polskim S. Bakinowskiego, został opublikowany w „Więzi” 20 (1978) nr 3, s. 7—20; nr 4, s. 42—54; nr 5, s. 38—52; nr 6, s. 25—31.

tychże praw. Jan XXIII wyraził to w następujących słowach: „Każdemu z praw wymienionych tu przez nas i wpływających z natury, odpowiadają w tym samym człowieku i obowiązki. Prawa te i obowiązki, przyznawane czy też nakazane przez prawo naturalne, z niego biorą swój początek, treść i bezwzględnie obowiązującą moc. I tak, aby posłużyć się paru przykładami, prawo człowieka do życia wiąże się z obowiązkiem utrzymywania własnego życia; prawo do poziomu życia godnego człowieka — z obowiązkiem godziwego życia; prawo do wolności w poszukiwaniu prawdy — z obowiązkiem dalszego pogłębiania i poszerzania tych poszukiwań”⁶⁵. Następnie współzależność między prawami i obowiązkami polega na uznawaniu i respektowaniu praw jednostki przez innych ludzi, ponieważ — jak poucza Jan XXIII — „w społeczności ludzkiej każdemu prawu naturalnemu jednego człowieka odpowiada obowiązek innych ludzi, a mianowicie obowiązek uznania i poszanowania tego prawa. Każde bowiem podstawowe prawo człowieka czerpie swą moc z prawa naturalnego, które je wyznacza i wiąże z odpowiadającym mu obowiązkiem. Tych więc ludzi, którzy dopominają się o własne prawa, a równocześnie albo całkowicie zapominają o swych obowiązkach, albo wykonują je niedbale, trzeba porównać z tymi, którzy jedną ręką wznoszą gmach, a drugą go burzą”⁶⁶. O tego rodzaju współzależności między prawami i obowiązkami nie powiedziano wyraźnie w międzynarodowym katalogu praw człowieka, opublikowanym za sprawą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dlatego Paweł VI w swoim orędziu z dnia 10 grudnia 1973 r., skierowanym do teże Organizacji z okazji 25 rocznicy ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, stwierdził: „Jeżeli podstawowe prawa człowieka stanowią wspólne dobro całej ludzkości na drodze do osiągnięcia pokoju, jest rzeczą konieczną, aby wszyscy ludzie uświadomili sobie, że w tej sprawie głosząc prawa jednocześnie ogłasza się obowiązki”⁶⁷.

Głoszenie współzależności między prawem i obowiązkami posiada ogromne znaczenie dla życia społecznego. Przyczynia się ono do likwidacji postaw konsumpcyjnych i biernych zachowań wśród ludzi. Z uprawnień ludzie na ogół chętnie korzystają, gorzej jest z obowiązkami, których wypełnienie łączy się z pewnym wysiłkiem osobistym. „Gdy zaś zasady współżycia obywateli są formułowane jako prawa i obowiązki — poucza Jan XXIII — wtedy ludzie pojmują coraz lepiej wartości duchowe i intelektualne, w szczególności zaś rozumieją, czym jest prawda, czym sprawiedliwość, czym

⁶⁵ *Pacem in terris*, n. 28—29.

⁶⁶ Tamże, n. 30.

⁶⁷ AAS 65 (1973) 677.

miłość, czym wolność; uświadamiają też sobie, że są członkami społeczności, która zakłada te właśnie wartości”⁶⁸.

Prawo kościelne, gdy stanowi o prawach człowieka, zmusza nas do jeszcze jednej refleksji natury prawno-moralnej, a mianowicie o społecznym charakterze tychże praw. Życie społeczne nie jest dla człowieka czymś dodatkowym, lecz jest mu wrodzone, dlatego podstawowe prawa człowieka powinny mieć wymiar nie tylko jednostkowy, ale także społeczny. Przysługujące człowiekowi prawa podstawowe muszą przyczyniać się nie tylko do rozwoju osoby ludzkiej, ale także do rozwoju społeczeństwa, z którym jest on koniecznie związany⁶⁹. Myśl tę jasno wyraził Jan XXIII: „Ponieważ ludzie mają naturalną skłonność do zrzeszania się, powinni ze sobą współżyć i starać się wzajemnie o dobro innych. Dlatego właściwie ułożone współżycie ludzi wymaga, aby w równej mierze uznawali oni wzajemnie swe prawa i wypełniali swe obowiązki. Z tego również wynika, że każdy musi wielkodusznie starać się przyczynić do wytworzenia takich stosunków społecznych, aby prawa i obowiązki były coraz staranniej i coraz skuteczniej realizowane... Ponadto społeczność ludzka ma nie tylko być zorganizowana, lecz również przynosić ludziom liczne korzyści. To zaś wymaga, aby uznawali oni wzajemnie swe prawa i obowiązki i wypełniali je wobec siebie, a nawet aby wszyscy zespołowo współuczestniczyli w różnorodnych poczynaniach, które współczesna nam cywilizacja czy to dopuszcza, czy też zaleca, czy wreszcie się ich domaga”⁷⁰.

A więc Powszechna Deklaracja Praw Człowieka znajduje w Kościele nie tylko uznanie i poparcie, ale także konieczne uzupełnienie. Prawa człowieka, usankcjonowane Powszechną Deklaracją, dzięki pogłębionej interpretacji na gruncie kościelnym uzyskują nowe treści, ważne w procesie nauczania i wychowywania człowieka.

De hominis iuribus fundamentalibus in iure canonico

Homo, qui baptismate in Ecclesiam intrat et constituitur persona cum omnibus christianorum iuribus et officiis, non amittit iura fundamentalia, quae ei ex ipso iure naturae competunt. Quare Ecclesia suis legibus fundamentalia iura hominum utpote ad imaginem Dei creatorum semper profitebatur et defendebat. Temporibus antiquis et medii aevi leges Ecclesiae, praeditae caractere quasi iuris internationalis, humanae personae dignitatem profitentes, reverentiam erga quemlibet hominem inculcantes, firmantes pacem et ponentes solidum fundamentum fraternae consortioni, maxime omnibus hominibus inserviebant. Tempore novissimo hoc officium directe et per se potius ad statum pertinet. Sed Ecclesia altissimam profitens hominis vocationem et divinum quod-

⁶⁸ *Pacem in terris*, n. 45.

⁶⁹ Zob. *Const. past. Gaudium et spes*, n. 25.

⁷⁰ *Pacem in terris*, n. 31, 33.

dam semen in eo insertum asseverans, moderno mundo hominum sinceram cooperationem ad instituendam universalem fraternitatem, iustitiam et pacem offert. Iura fundamentalia hominum, a Consilio Nationum Unitarum proclamata, interpretatione ecclesiastica profundiozem sensum acceptant.